



Papież w czasie Mszy św. Rozestania: Bóg zawsze nam kibicuje, jako najbardziej niezłomny z fanów!

2016-07-31

Na Mszy św. Rozestania, wieńczącej 31. Światowe Dni Młodzieży w Krakowie, w podkrakowskich Brzegach zebrało się około 2,5 mln wiernych. Mszy przewodniczył papież Franciszek. Powitał go kard. Stanisław Dziwisz. Na zakończenie Franciszek podziękował wszystkim, którzy wzięli udział w tym wydarzeniu, ogłosił też, że kolejne Światowe Dni Młodzieży odbędą się w 2019 roku w Panamie.

Tuż przed mszą, papież poświęcił dwa budynki Caritasu: Dom Miłosierdzia - dla ubogich i starszych oraz Dom Chleba - magazyn z żywnością dla potrzebujących.

Witając papieża, kardynał Dziwisz powiedział: - Przed Tobą młody Kościół trzeciego tysiąclecia. Przed Tobą niezmierna rzesza „stróżów poranka” z całego świata. Czuwali tu całą noc, a teraz pragną uczestniczyć w Eucharystii wieńczącej Światowy Dzień Młodzieży 2016 w Krakowie. [...] Na tym miejscu, które nazwaliśmy Campus Misericordiae – Polem Miłosierdzia, witam Cię, Ojcze Święty, w imieniu wszystkich zebranych. A wraz z Tobą i ze wszystkimi zebranymi pozdrawiam serdecznie wszystkich, którzy dzięki transmisji radiowej i telewizyjnej oraz internetowi łączą się z nami na całym świecie. Zapraszam wszystkich do wspólnej modlitwy. [...] Ojcze Święty, prosimy o przewodniczenie Eucharystii i o Twe pasterskie słowo - dodał na zakończenie.

Homilię kończącą Światowe Dni Młodzieży papież rozpoczął przywołując celnika Zacheusza:

- Zacheusz był zamożnym współpracownikiem znienawidzonych okupantów rzymskich; był wyzyskiwaczem swojego narodu, kimś, kto z powodu swej złej reputacji nie mógł nawet zbliżyć się do Mistrza. Ale spotkanie z Jezusem zmienia jego życie, jak to było i może być codziennie w przypadku każdego z nas. Zacheusz jednak musiał zmierzyć się z pewnymi przeszkodami, aby spotkać Jezusa: co najmniej trzema.

I wyjaśnił młodym: - Pierwszą z nich jest niska postura: Zacheusz nie mógł zobaczyć Mistrza, ponieważ był niski. Także i dzisiaj może nam grozić, że będziemy stali z daleka od Jezusa, bo wydaje się nam, że nie dorastamy, bo mamy niską opinię o sobie. [...] Rozumiecie zatem, że brak akceptowania samych siebie, życie w niezadowoleniu i myślenie w sposób negatywny oznacza brak uznania naszej najprawdziwszej tożsamości: to jakby odwrócić się w inną stronę, kiedy Bóg chce, by na mnie spoczęło Jego spojrzenie, i to jakby chcieć zgasić marzenie, jakie Bóg żywi wobec mnie. Bóg nas miłuje takimi, jakimi jesteśmy, i żaden grzech, wada czy błąd nie sprawi, by zmienił swoje zdanie. [...] Bóg liczy na ciebie z powodu tego, kim jesteś, a nie z powodu tego, co masz: w Jego oczach nic nie znaczy, jak jesteś ubrany, czy jakiego używasz telefonu komórkowego; dla Niego nie jest ważne, czy podążasz za modą – liczysz się ty. [...] kocha nas bardziej, niż my kochamy samych siebie, że wierzy w nas bardziej, niż my wierzymy w siebie, że zawsze nam „kibicuje” jako najbardziej niezłomny z fanów - dodał.

Drugą przeszkodą, według papieża, jest paraliżujący wstyd: - Zacheusz musiał stoczyć poważną walkę wewnętrzną: z jednej strony dobra ciekawość, by poznać Jezusa; a z drugiej ryzyko strasznej



niezręczności. [...] Doświadczyliście, co się dzieje, kiedy jakiś człowiek staje się na tyle atrakcyjny, by się w nim zakochać: może się wtedy zdarzyć, że chętnie robi się coś, czego byśmy nigdy w życiu nie zrobili. [...] Również dla nas jest to tajemnica radości: nie gasić pięknej ciekawości, ale zaangażować się, aby życie nie było zamknięte w szufladzie. – powiedział dobitnie.

- Po niskiej posturze i paraliżującym wstydzie, jest też trzecia przeszkoda: szemrzący tłum – powiedział papież. – Mogą wam stawiać przeszkody, starając się, byście uwierzyli, że Bóg jest daleki, surowy i niezbyt czuły, dobry dla dobrych a zły wobec złych. [...] Mogą was osądzać, że jesteście marzycielami, bo wierzycie w nową ludzkość, która nie godzi się na nienawiść między narodami, nie postrzega granic krajów jako przeszkody i zachowuje swoje tradycje bez egoizmu i resentymentów. Nie zniechęcajcie się: z waszym uśmiechem i otwartymi ramionami głosicie nadzieję i jesteście błogosławieństwem dla jednej rodziny ludzkiej, którą tutaj tak dobrze reprezentujecie!

Zachęcał: - Nie zatrzymujcie się na powierzchni rzeczy i nie ufajcie światowym liturgiom pozorów, „makijaży” duszy, aby wydawać się lepszymi. Natomiast dobrze zainstalujcie połączenie bardziej stabilne: serce, które niestrudzenie widzi i przekazuje dobro. I tę radość, którą darmo otrzymaliście od Boga, darmo dawajcie!

Na koniec powiedział: - Światowy Dzień Młodzieży rozpoczyna się dziś i trwać będzie jutro, w domu, bo od teraz to tam Jezus chce ciebie spotykać. Pan nie chce zostać tylko w tym pięknym mieście albo w miłych wspomnieniach, ale chce przyjść do twego domu, być obecnym w twoim codziennym życiu: w nauce, studiach i pierwszych latach pracy, przyjaźniach i uczuciach, planach i marzeniach. [...] Zaufajcie pamięci Boga. Jego pamięć nie jest „twardym dyskiem”, który rejestruje i zapisuje wszystkie nasze dane, ale czułym, współczującym sercem, które cieszy się trwale usuwając wszelkie nasze ślady zła. Spróbujmy teraz także i my naśladować wierną pamięć Boga i strzec dobra, które otrzymaliśmy w tych dniach. - dodał.